GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 350

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 26 Grudnia 1828 roku w Piątek.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

Rozkaz dzienny do wojska Polskiego.
W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 6 (18) grudnia 1828 roku.

Za Najwyższym Rozkazem.

Postępuje na wyższy stopień:

W korpusie artyllerji i inżenjerów.

W baterji pozycyjnéj konnéj gwardji, podoficer klassy 1széj, Franciszek Skowroński, na podporucznika, z przeznaczeniem do kompanji 1széj artylerji garnizonowéj.

Postępują na podporuczników i umieszczeni zostają:

W bataljonie 2gim weteranów czynnych.

Z pułku piechoty linjowéj Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Michała Nro 1, podoficerowie: Michał Gołębiowski i Grzegorz Paprowicz.

W bataljonie 3cim weteranów czynnych.

Z pułku 4go piechoty linjowéj, podofficer Paweł Marszałkowski.

W korpusie inwalidów i weteranów.

Z pułku strzelców konnych Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Alexandra Następcy Tronu Nro 1, Wachmistrze: Jan Dylik, Wiktor Bańkowski, i Jan Knżuicki, wszyscy trzéj z przeznaczeniem do kompanji 7méj weteranów. Z pułku 4go strzelców konnych, wachmistrz starszy Jan Dunkowski, i wachmistrz Wojciech Żebrowski, oba z przeznaczeniem do kompanji 5téj weteranów. Z pułku ułanów Jego Królewiczowskiéj Mości Xięcia Oranji Nro 1, wachmistrz starszy Józef Blumenhoff i z pułku 4go ułanow, dozorca chorych Piotr Papiński, oba z przeznaczeniem do kompanji 10téj weteranów. Z korpusu żandarmerji, wachmistrz starszy Franciszek Sztykowski, wachmistrze: Jan Boniakiewicz, Ferdynand Bujwid i Tomasz Wasilewski, wszyscy czteréj z przeznaczeniem do kompanji 4téj weteranów: Z bataljonu 8go pociągu, wagenmajstrowie: Ignacy Cieślikowski i Teodor Regulski, i podofficer Antoni Ciszéjko, wszyscy trzej z przeznaczeniem do kompanji 9téj weteranow.

Otrzymują żądane dymissje.

Dla słabości zdrowia:

W korpusie artyllerji i inżenjerów.

W Baterji pozycyjnéj konnéj gwardji, kapitan klassy 2giéj Józef Orlikowski, w stopniu majora, z pozwoleniem noszenia munduru.

Otrzymują urlopy.

Jenerał artyllerji Hauke, na dni 25, do Drezna.

W piechocie.

Dowódzca pułku strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości Nro 1, pułkownik Szembek, na dni 20 w Wielkie Xięztwo Poznańskie; w tymże pułku, podporucznik Karwowski, na dni 45. W pułku 4tym linjowym, kapitan Dobrogojski, na dni 21, w Wielkie Xięztwo Poznańskie.

Wykreśleni zostają z kontroli.

W jeździe.

Z pułku 3go ułanów, podporucznik Piotr Piwowarski, zmarły w dniu 30 listopada (12 grudnia) r. b.

W korpusie pociągu.

Podporucznik Antoni Obniski, zmarły w dniu 27 listopada (9 grudnia) r. b.

Naczelny Wódz
(podpisano) KONSTANTY
W. X. R.

Zgodno z oryginałem.
p. o. szefa sztabu głównego jenerał brygady.
Siemiątkowski.

(Artykuł nadesłany).

Złemu oku wszystko się źle widzi.
A. M. Fredro.

Jak zbawiennem jest otworzenie gazety WJP. dla wszelkich zdań stronnictw i opinji w rzeczach literatury, postrzegamy dość jawnie. Nie jeden bowiem nakarmiony sentencjami, które w Laharpie lub innym dawniejszym pisarzu francuzkim wyczytał, albo od czytającego też usłyszał; rozciągając sferę widzenia swego na cały świat, wystąpi z prawodawczym głosem, w przedmiocie na który się ciągle patrzy przez szkło zakopcone przesądami miłości własnéj. Rozśmieszy tym sposobem myślących, i prócz stopnia swego usposobienia naukowego, da poznać kierunek i stanowisko opinji, które przez znaczną część odrzucone; przez kilku pisarzy z godną litości żarliwością dotąd utrzymowane rozpościerane bywają. Do rzędu ich zdaje się należeć szan: korrespondent WJPana Dobr: który w wczorajszym Nrze gazety, w tonie najwyższego przekonania powstał na Niemców i literaturę niemiecką.

Naciąganie było zawsze znamieniem pism jednostron-

nych i powierzchownych, sz: korrespondent nie zboczył w tej mierze z drogi; z rzeczy o przywłaszczenie rodu, wysnuł zdania, przeciw całéj kulturze narodu niemieckiego. Tym jednak zwrotem, podniósł ważność swego pisma, połączył je bowiem ze sporem, który sławy obu narodów dotyka, a broniąc w imieniu narodu Kopernika od napaści Niemców, gdy im wszelkich zasług przeczy, ściąga na cały naród odpowiedzialność za tak niesprawiedliwe zdania. Przed innemi, ta uwaga skłoniła mnie najwięcéj do napisania niniejszego listu. Szan: korrespondent zupełnie minął się z prawidłem: że poszukując sprawiedliwości, każdemu sprawiedliwość oddać należy. Czuję wdzięczność dla P. Szanieckiego za jego piękną odezwę, uznaję, iż mniej stósowne, acz z równie pięknéj pubudki, były uwagi P. X. B.; lecz powstaję przeciw pismu sz: korrespondenta, albowiem nie tym sposobem możemy uzyskać szacunek obcych narodów, uznanie naszéj narodowości i zasług w zawodzie prac umysłowych. Szacujmy prace obcych, to i dla nas wzajemnemi będą. Literatura niemiecka ma nieprzyjaciół w tych wszystkich, którzy jéj nie znają; Sz: korrespondent zdaje się należeć do nich kiedy się pyta, *Cóż doskonałego twórcze pomysły Niemców zrobity?* Odpowiadam, iż niemal wszystko, co jest dobrego w dzisiejszym duchowém ukształceniu narodów, im przyznać należy. Taż sama filozofja, ta filozofja Fichtego na któréj ubliżenie tyle sz. korrespondent dowcipu swego użył, pomijając jéj naukową wartość, pomijając, iż jest pięknym dowodem mocy i wzniesienia umysłu ludzkiego, nie jest nawet od popularnéj użyteczności zbyt odległą, z powodu pewnego związku z zasadami, do których od[illegible] najogólniejsze wyobrażenia i uczucia religijne. Nadto, czyż niewiadomo że tylko z idealnych pojęć płynące wrażenia, są zdolne najtrwaléj zachować i rozkrzewić między ogółem owe moralne uczucia, bez których ani obyczajów, ani męzkiéj działalności, słowem życia, w prawdziwem tego wyrazu znaczenia, niema. Cóż jest rezultatem większéj części pism Fichtego, jakkolwiek śledząc prawdę musiał wszelkie drogi do niéj przechodzić? Oto wierzyć i kochać. Ale sz. korrespondent nie przyznaje bynajmniéj tego, dla czego? bo tak chciał. Nic łatwiejszego jak napisać, że wszystko jest niczém, te wyrazy nie kosztują, alež w jakiém swietle wystawiają pisarza w oczach bezstronnego sądu? Cóż swemi pismami Fichte zdziałał? Oto wzmocnił i rozkrzewił ducha narodowego w swéj ojczyznie, zapalił go do czynów, które najpiękniejsze karty historji Niemiec zajmują. Lecz wiedziałże lub chciałże wiedzieć o tém sz. korrespondent, kiedy tak lekkomyślnie go sądzi? Zabawniejszym jest jeszcze zarzut miękkości uczyniony literaturze niemieckiej na téj zasadzie, że *gdzie panuje serce, tam się nie wkrada uczucie dzielnéj duszy.* Pominąwszy oczewistą powierzchność zasady, któż nie wie, że nigdy serce wyłącznie nie rządziło w literaturze niemieckiéj i choćby wszystkie owe przymioty, któremi sz. korrespondent usiłuje podać w pogardę poezją niemiecką, istotnie ją znamionowały, czyż koniecznie z panowania serca wypływać mają? Sz. korrespondent tak z tego co niżéj o Francuzach wyraził, tudzież przyznając większą m[illegible]ość naszéj literaturze na francuzkiéj wykształconéj, zdajc się téj ostatniéj zupełnie męzkiego przyznawać ducha. Podług sz. korres: zatém, nie Dziewica Orleańska Szyllera, lecz podobnego nazwiska poema francuzkie tchnie prawdziwą męzkością. Szlachetniejszy i niepodleglejszy upatruje zapewne charakter w Kupletach kardynała de Bernis, operach Beaumarchais i romansach Pigault Lebrun, niżeli w pieśniach Körnera, Wilhelmie Tellu, Don Karlosie i t. p.

Nikt nie zaprzecza zasług Francuzom w naukach ścisłych, lecz to co o ich skromności szan. korrespondent powiedział, jest zupełnie mylném. Dawnoż przestali uważać Ren za granicę cywilizacji, dawnoż mniemali się wyłącznymi znawcami dobrego smaku i wszelkich kunsztownych tworów? Ale skutkiem pracy tych Niemców, którym sz. korres: żadnéj zalety przyznać nie chce, nastąpiło zwolna inne stanowisko w całéj sferze poznawań ludzkich. Zasady przez ich mędrców wynalezione, służą mu za podstawę i żywioł do coraz wyższego rozwijania nowego widoku. Sami Francuzi niezaprzeczają tego kierunku i owszem coraz obszerniéj wstępują na drogę, którą naprzód badawcze prace Niemców otworzyły. Sami Francuzi, niegdyś środ siebie tylko widzący światło, dziś składają hołd jeniuszóm Germanji i przez wrodzoną bystrość umysłu przyspieszają ugruntowanie jedności owych zasad, na których duch dzisiejszéj kultury polega. Ale na co; sam nawet sz. korrespondent przyznał, iż Niemcy wznieśli się do znakomitego stopnia piśmiennictwa i są czynni we wszystkich gałęziach umysłowych badań. A czy to nie było dostateczném P. Humboldtowi do wyrzeczenia, że duch niemiecki, w badaniach wszystkich części przyrodze ia wpływ swój wywiera.

Też same powody, które upowszechniają ducha pomysłów niemieckich we Francji i innych krajach, sprawiły, że w ostatnich czasach i literatura nasza wpływu tychże doznała. Sprawiły, że po długim okresie naśladownictwa, własnemi siłami dzwigać się rozpoczęła. Sz. korre: będąc nieprzyjacielem kultury niemieckiéj, nieomieszkał umieścić przestrogi dla ziomków, radząc rozciągnąć *łańcuch zdrowia* przeciw pomysłom i wyobrażeniom niemieckim. Prawda, wszelkie naśladownictwo jest szkodliwe: ale czy nie zachodzą pewne różnice i względy z własności rodzaju rzeczy naśladowanej wynikać mogące. Literatura niemiecka utworzyła się w skutek wielkiéj czynności myśli, w skutek głębokiego i równoważnego działania wszystkich władz umysłowych. Najwyższa duchowość, będąca z tąd ogólnym jéj przymiotem, ożywia dzieła, które powstając z bezpośrednich zasad praw umysłu, wysoką cechę prawdy i naturalności nosić są zdolne. Naśladowanie podobnéj literatury nie może nastąpić, tylko za pomocą tych samych żywiołów, które ją utworzyły i składają. Wysoka sfera literatury niemieckiéj nie da się objąć tylko przez myśli, przez długie badania, przez stateczną czynność władz umysłowych. Ta zatem literatura usposabia najlepiéj umysł do samodzielności, a jeżeli odsłania przytem wzory, te jako wierne praw powszechnych umysłu dzieła, w niczém na skrzywienie ducha samodzielności nie wpłyną.

Skutki korzyści, od chwili większéj u nas znajomości literatury niemieckiéj, są widoczne, nie tylko w coraz obficiéj dającéj się postrzegać czynności duchowéj w narodzie, ale i w kierunku opinji i w pojedynczych estetycznych dziełach.

Gdyby nie wpływ pomysłów niemieckich i na ich ze-

sadach postępujących wielu nowszych pisarzy, możeby-
śmy dotąd ani jednego własnego nie mieli dzieła, mo
żebyśmy dotąd najliczniejsze oklaski dawali trefnisiom
francuzkim ubranym w polskie kapoty, możebyśmy do-
tąd zamiast *Marji* lub *Haralda*, najwyżéj cenili *Zabaw-
ki wierszem*, albo *Listy do kolegi.*

Wszakże przyznając zalety, jakie starcie się pomy-
słów niemieckich z temi, które dotąd wyłącznie hołd
nasz odbierały, na polu literatury naszéj przyniosły, nie
jestem ślepym wielbicielem wszystkiego, co Niemcy na-
pisali, tém mniéj mam chęci sprzyjać im za przywła-
szczenie naszego Kopernika; lecz szacunek, jaki każdy
mieć powinien dla prawdy, obowiązuje, aby spominając
o błędach, nie przemilczać zasług. zwłaszcza gdy te nie
ulegają wątpieniu a o czém sz. Kor. zdaje się zupełnie
zapomniał. — Pisano w Warszawie dnia 10 grudnia
1828 roku.

J. L. Z.

ANGLJA. -- Dnia 8 grudnia stracono w Londynie
Jozefa Hunton. Był on dawniéj w kompanji z domem
handlowym Dixon, i dla polepszenia interessów wpadł
na nieszczęśliwą myśl pomnożenia swego majątku przez
fałszowanie wexlów. Sfałszował ich 37; po odkryciu
téj zbrodni chciał się ratować ucieczką do Ameryki,
lecz go schwytano na morzu, oddano pod sąd i skaza
no na śmierć. Tłómaczył się tém, iż niemiał zamiaru
zbrodniczego, ale zawsze miał myśl wynagrodzenia po
szkodowanych. Wymówka ta nic niepomogła w kraju,
gdzie słusznie piśmienne zobowiązanie uważane jest za
podstawę powszechnéj pomyślności. Wstawienie się
za nim kilku bankierów, między którymi był i Rodszyld,
nic nie pomogło. Wyroku słuchał spokojnie. Dwaj
najstarsi kwakrowie byli towarzyszami w jego więzieniu;
przez ostatnią noc nie zmrużył ani oka i ułożył mo-
dlitwę do okoliczności stósowną. Nie stracił przytom-
ności gdy mu ręce wiązano, i tylko prosił, aby mu wol-
no było iść na rusztowanie w rękawiczkach. Niezli
czone mnóztwo ludzi znajdowało się na placu exekucji,
bo był to pierwszy przykład, że kwakier tym sposobem
życie zakończył. Przyjaciel jego towarzyszył mu aż
na rusztowanie, gdzie obadwa ścisnęli się za ręce i u-
ściskali się. »Opowiedz (rzekł mu Hunton), że jestem
szczęśliwy i wesoły; żegnam cię; »bez wzruszenia wstą-
pił na szczeble drabiny prosił, aby mu oczy za-
wiązano ulubioną jego chustką niebieską. — Sławny
chemik i fizyk Wolasthon bliskim jest zgonu, a pomi-
mo tego, nie przestaje trudnić się dla dobra współziom-
ków badaniami naukowemi. — Adwokat Mariatt zosta-
wił przeszło 3 miljony tal. majątku.—Donoszą z Bogoty
pod dniem 2 października, że spisek przeciwko Boliwa-
rowi był bardzo rozgałęziony. Przyczyną jego była
może dyktatura Boliwara. — Londyn, teraz ma blisko
4 długości, a trzy niemieckie mile szerokości i zawiera
14,000 ulic. Co rok wznoszone domy szacowane są do
30,000 f. s. Liczba kościołów i kaplic wszelkiego ro-
dzaju wynosi 424, szkół 1650, instytutów wychowania
1100. Xięgarń jest 760, introligatorów 350, drukarzy
400. Xięgozbiorów, gdzie pożyczają xiążki 360. Pie-
karzy 2100. Rzeźników 1800. Szynków z piwem, wi-
nem i wodką 4300, (liczba codziennie pijanych ma wy-
nosić 43,000). Browarów 200. Fabryk angielskiego wi-
na 18. Publicznych łazienek 15. Aptek 580. Lekarzy
300, chirurgów 1180, chemicznych fabryk 70, fabryk szu-
waxu 42; majstrów szewskich 2880, krawców męzkich
3900, rajtszul 12, kapeluszników 390, jubilerów 490, modnia-
rzy 600, notarjuszów 131, adwokatów 1150, ajentów 3480,
pisarków przy tychże 4500, negocjantów 1560, ajentów
wexlowych 1600, bankierów 60, mechaników 125, ro-
biących instrumenta muzyczne 187, organmistrzów 24,
nożowników 170, gisserów 20, garbarzy 59, budowni-
czych 320, architektów 200, budowniczych okrętowych
190, powroźników 102, kowali kotwic 30, fabryk żagli
64, fabryk pomp okrętowych 70, drzewo za pomocą
cieplika zginane bywa w 20 zakładach, fabryk śrub 15,
akcjonaryuszów 520, fabryk igieł 25, robiących narzę-
dzia rozmaite 135, fabryk końskich włosów 351, fabryk
gorczycy 13, papierni 340, stycharzy 410, mydlarni 62,
fabryk tabaki 115, fabryk machin 120, fabryk towa-
rów cynowych 260, fabryk ołówków 26, fabryk sprzę-
tów rolniczych 13, fabryk towarów kruszczowych 1380,
fabryk towarów żelaznych i ciągnienia drutu 460, fabryk
serwaseru 10, fabryk farb niebieskich 24, fabryk oło-
wiu 88, fabryk terpetyny 6, fabryk towarów jedwabnych
298, fabryk kobierców drukowanych i tkanych 62, fa-
bryk towarów muślinowych 25, fabryk towarów baweł-
nianych wraz z przędzeniem 39, fabryk kołder 18, fa-
bryk koronek 36, bednarzy 441, tokarzy 64. Lądowych
transportów towarów rachują w Londynie do 822, o-
krętami 350, transportów z Londynu w kraj 1940. Re-
gularnych podróży statków parowych bywa 32, domów
gry 1500. Domów policyjnych liczą 12, sądów 51, więź-
zień 18, aresztów na dłużników 49, teatrów 13, religij-
nych i naukowych zakładów 90, domów ubogich i do-
broczynności 98. Obok tych nadzwyczajnych stósun-
ków, jednak Londyn uważany jest tylko jak miasto kon-
summujące, w porównaniu z innemi właściwie fabryczne-
mi miastami Anglji. Dochody pojedynczych klass ludu an-
gielskiego liczą przyjąwszy za ogólną ludność 12,476, 556
w ten sposób; że dochody:

385,000	właścicieli dóbr ziemskich 1 klassy, czynią	19,250,000	f. s
1,050,000	2 klassy	21,000,000	—
1,540,000	Dzierżawców	33,600,000	—
35,000	Negocjantów	9,100,000	—
437,000	Szynkarzy	8,750,000	—
700,000	Kramarzy	28,000,000	—
7,497,531	Rękodzielników	82,351,547	—
114,500	Urzędników publicznych	6,830,000	—
95,000	Sędziów z osobami do nich należącemi	7,600,000	—
90,000	Chirurgów, aptekarzy lekarzy i t. d.	5,400,000	—

(G. R. P.)

SZWECJA. — *Z Sztokolmu dnia 2 grudnia.* Rzadko
kiedy przedstawiono reprezentacji narodowéj obraz wię-
céj zaspokajający o położeniu kraju, rzadko kiedy da-
no piękniejszy widok przyszłości, jak w ostatnim rapor-
cie rządu do stanów jeneralnych. Szwecja w chwili
obecnéj jest może jedynym krajem w świecie, wolnym
od wszelkich długów, od których procent bywa płaco-
ny. Gdy inne kraje, obciążone nierównie wyższemi
podatkami, corocznie muszą obmyślać środki pomocni-
cze dla pokrycia braku wpływów, naród szwedzki nie-
dawno powziął wiadomość, iż dochody krajowe coraz
większą przedstawiają przewyżkę, i że się teraz w skar-
bie znajduje oszczędność 5 miljonów talarów. Przypa-

Jek ten nie wydarzył się od czasów rządu Karola XI od 130 lat bowiem, Szwecja tak znacznych jak teraz nie posiadała skarbów. Co jednak wyżéj nad to powinno być cenione, jest, iż dobre mienie obywateli trzyma równowagę z pomyślnością kraju, czego przynajmniéj wzrastająca ciągle ludność zdaje się być niezaprzeczonym dowodem. W pierwszym roku po stracie Finlandji, Szwecja nie liczyła nad 2,200,000 mieszkańców, teraz liczy ich przynajmniéj 2,900,000; to jest, iż w ciągu lat 18 ludność wzrosła o $\frac{1}{3}$. Pomyślne te skutki winna chwalebnym usiłowaniom rządu, który ożywia handel i przemysł wszystkich rzemieślników bez różnicy, zachęca i wspiera, a przez to klassie pracującéj zapewnia środki utrzymania. Pieniądze papierowe po każdém posiedzeniu giełdy wyżéj stoją, a nawet dla zapobieżenia przeszkodom w interessach kupieckich, starać się trzeba wstrzymania zbytniego napływu gotowizny.

TURCJA. — Gonicc smirneński umieścił następujący artykuł tyczący się Grecji: »Zupełne ustąpienie Turków z Morei i osadzenie przez Francuzów 4 twierdz, na których teraz powiewają kolory trzech mocarstw, jest w téj chwili najważniejszém zdarzeniem. Bez badania po jakich stopniach doszły rzeczy do tego punktu, rozważmy zdarzenia, w takim stanie w jakim się teraz znajdują, i powiédzmy naprzód, że traktat z dnia 6 lipca jest dopełniony. Tak jest w rzeczy samej, jeśli wypadkom rewolucji greckiej nie inne zechcemy naznaczyć granice, jak tylko te, które jéj wskazał początkowo duch i osnowa traktatu, i które, w tenczas każdemu z pośredników wydawały się być dostateczne. Rząd municypalny pod zwierzchnictwem Porty najśpieszniéj doprowadzi do celu, najlepiéj pojedna żądania teraźniejsze z prawami dawnemi, zabezpieczy interes żądających i zarazem nietkniętą zostawi godność ulegającego, on jeden może wyjednać zezwolenie Porty, koniecznie potrzebne, jeśli przyszły los nowego kraju ma być ustanowiony na prawie i jeśli pokój przez długi szereg lat ma być jego udziałem. Ale jeśli oznaczone punkta traktatu pominiemy, a w naturze wypadków, ludzi i katolików zapomnimy, jeśli jak, jeden z dzienników francuzkich powiedział, że traktat z powodu przedawnienia niemoże być dosłownie wykonany, i że należy przyjąć nowe zasady; gdzież w teneczas będzie koniec odstąpienia od dosłownego wykonania owego traktatu? Zabór innych prowincji przez wojnę, aby powiększyć kraj, który nawet w teraźniejszéj wielkości nie może się uorganizować; trudności względem oznaczenia jego granic; niepodobieństwo otrzymania od Porty zezwolenia na niepodległość bezwarunkową, która wystawiłaby na niebezpieczeństwo wszystkie europejskie posiadłości jéj; potrzeba nieustannego osadzenia nowego kraju, który nie jest zdolny bronić się sam i tylko przy pomocy obcego oręża wolnym zostanie; ciągłe niebezpieczeństwo wtargnienia, niezliczone trudności połączone z organizacją społeczności zupełnie nowéj, oto jest zamęt w który się wpadnie, jeśli na nieszczęście zapomnimy o moralnych i materjalnych interessach, przywiązanych do zupełnego wykonania owych traktatowych przyrzeczeń. Jeśli w organizacji Grecji rząd municypalny odrzucony będzie, jakiż inny będzie w niéj zaprowadzony? Któż w téj mierze będzie rozstrzygał? Jak długiego będzie potrzeba czasu aby w rzeczy téj coś postanowić? W tym przeciągu czasu czy nie mogą zajść okoliczności które rozwiązanie losu Grecji sprowadzą z teraźniejszej drogi? Im większą będzie Grecja, tym trudniejszy wybór jéj kształtu rządu i tym więcéj niebezpieczeństw i przeszkód dla odrodzenia jéj. Chcąc zostawić Greków bezpiecznych, przy niebezpieczeństwach, należy ich przedewszystkiem wojennie ukształcić, tak, iżby się nauczyli pokonywać innych, zanim się dowiedzą, na czém zależy wolność wewnętrzna obywatela; w przeciwnym razie zamiast praw mieliby żołnierzy, a zanimby poznali obowiązki, jakie na nich wkłada prawo narodów, wymierzaliby przeciw niemu działa. Wolność Grecji nie jest dziełem samych Greków, ale wypadkiem myśli filantropijnéj i pod tym względem niema przykładu w dziejach. Dla czegóż do téj tak szczęśliwie przez się myśli, dołączać względy, które utrudniają jéj rozwinięcie, a nawet zamienić ją mogą w zaród niezgody i zguby? Chcianoby wskrzesić starożytność, ale ci, co o niéj mówią, nie kreślą nam jéj obrazu. W rzeczy samej, Grecy radziby widzieć znowu w całym kwiecie owe świetne czasy, w których wszystkie miasta greckie kłóciły się z sobą i nienawidziły się, w których przechwalone prawa, tak przecież złe były, iż je zmieniano nieustannie, w których wojna między dwoma krajami w teneczas dopiero kończyła się, kiedy zwyciężonemu żaden żywy nie został człowiek, i kiedy kamień na kamieniu nie pozostał. Chcecieli być dobroczyńcami Grecji, przywróćcie im owe prawa, które Arystydesa wygnały, Focjona na śmierć skazały, Sokratesowi truciznę podały; owe prawa, pod któremi Amphikcjonowie Filipowi Grecję oddali, dla tego tylko, że Focéńczykowie przeorali rolę Appollinowi poświęconą. Wszystko to łatwo przywrócić; i Grecy wnet dojdą do owego celu, jeśli się spełnią życzenia ich przyjaciół. Ale zachodzi pytanie, jak się będzie im powodziło? Po długiéj stracie czasu, po tylu przelanych krwi strumieniach, znowu wypadnie powrócić do ducha traktatu londyńskiego, to jest zaprowadzić rząd municypalny pod opieką sąsiada spokojnego i tolerującego. Pokaże się w teneczas, że mały kraj pod rządem dobrych praw, większéj używa pomyślności, niż państwo wielkie którém nieustannie chwieje niezgoda wewnątrz, zazdrość zewnątrz. Tego wszystkiego, dla czegoż dziś już niechcemy uznawać?« (G. B.)

Z powodu kończącego się kwartatu, uprasza redakcja Gazety Polskiéj swych prenumeratorów, aby dla uniknienia zawodu, wcześnie na to pismo zapisać się raczyli. Prenumerować można na prowincji po wszystkich urzędach pocztowych; w Warszawie: w kantorze głównym przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nro 163; u Ciechanowskiego na przeciw kolumny Zygmunta; w handlu Łuczyńskiéj na przeciw dobroczynności; w handlu Szmidtowéj wprost S. Krzyża; w handlu Willertowéj na Nowym Swiecie; w handlu Flintowéj przy ulicy Elektoralnéj, wprost Orléj; w handlu Kielichena naprzeciw Arsenału; w składzie papieru Jeziornéj przy ulicy Wierzbowéj; w handlu Moritza przy ulicy Mostowéj; w handlu Gołońskiego przy ulicy Freta; w kantorze Niemirowskiéj i w xięgarni Brzeziny przy ulicy Miodowéj. Cena prenumeraty zwyczajna.

TEATR NAR: Dziś drama lir: *Precjoza.*

TEATR FRANC: Komedja *Les deux Philibert*, i komedjo-op: *Rataplan ou le petit tambour.*